



Jest ich sto dwadzieścia trzy. Wszystkie potrzebują dużo miłości i opieki. Kiedy któryś zostanie adoptowany w jego miejsce najczęściej trafia następny. Psiaki ze schroniska dla bezdomnych zwierząt w Gaju koło Śremu. To dla nich przez najbliższy tydzień w Galerii Mini w Kamionkach zbierane są dary serca. Pomóc może każdy.

Wabi się Max. Jest trzyletnim wilczkiem, który trafił do schroniska jako szczeniak. Z czasem znalazł dom, który jednak nie okazał się dla niego szczęśliwy. Ponownie wrócił do Gaju bo właściciele sobie z nim nie radzili. Teraz pracuje z nim behawiorysta. Pies fantastycznie się bawi, podaje łapę, aportuje. Czekają na szczęśliwą adopcję i właściciela, który weźmie go na zawsze. To jedna z historii, którą opowiedział Michał Błaszak, prowadzący placówkę.

Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Gaju koło Śremu działa od 2007 roku. Środki na utrzymanie placówki pochodzą od Gmin, dla których realizuje ona plan ochrony nad zwierzętami, w tym bezpańskimi pasami. Ponadto wsparcie finansowe dla schroniska pochodzi od fundacji Dr Lucy, która jest jego opiekunem oraz od ludzi dobrej woli. To właśnie do tych ostatnich skierowana jest akcja w Kamionkach. - Na terenie Galerii Mini przygotowaliśmy specjalne kosze, do których klienci sklepu mogą wkładać dary dla psiaków ze schroniska w Gaju. Potrzebnych jest wiele rzeczy, ale szczególnie w imieniu dyrekcji placówki apelujemy do odwiedzających galerię, by przynosili karmę wysokogatunkową, gdyż wiele spośród zwierząt jest starych i schorowanych - mówi Emilia Kluczyńska, Manager Galerii Mini. - Zbiórka będzie prowadzona od 25 lutego do 3 marca 2013 na terenie Galerii Minii, w godzinach otwarcia sklepu. Po całej akcji zebrane dary zostaną przekazane do schroniska - dodaje Emilia Kluczyńska. Dodatkowo potrzebne są szczotki do czesania, środki higieny, a także smycze i obroże, gdyż każdy z adoptowanych psów dostaje je w wyprawce.

Pomoc materialna to jednak tylko jeden z wymiarów akcji. - Mamy nadzieję, że odwiedzający Galerię Mini wezmą ulotkę i zapoznają się ze schroniskiem w Gaju. Może ktoś zechce adoptować jednego z naszych psiaków albo przekazać 1 proc. swojego podatku na rzecz fundacji Dr Lucy. Chcemy zaistnieć w świadomości społeczności lokalnej - mówi Michał Błaszak.

Placówkę w Gaju wspiera blisko 200 wolontariuszy. Przeprowadza ona ok. 400 adopcji rocznie, a zwierzęta trafiają do osób dobrego serca na terenie całego kraju, a także zagranicę. Schronisko zapewnia opiekę weterynaryjną gdyż większość jego podopiecznych trafia tam chorych i wycieńczonych. By jednak pomagać zwierzętom na jak najwyższym poziomie trzeba czegoś więcej. Potrzebni są ludzie, którzy przyczyną pieska. Może dzięki jednej z takich osób historia wilczka Maxa zakończy się szczęśliwie.